

Pan Stanisław Paruzel

Zdarzenia i twarze zabiera czas. Wiele z życia każdego z nas odpłynęło. Niewiele się pamięta. Jednak konieczność powrotów do własnej biografii aktualizuje refleksje o czasie minionym.

Ze szkołą w mojej rodzinnej miejscowości byłam związana jako uczennica i nauczyciel. Naukę rozpoczęłam w 1975 roku. Warunki lokalowe były bardzo trudne. Uczyliśmy się na trzy zmiany. Do nowego budynku szkoły wprowadziliśmy się gdy rozpoczęłam naukę w piątej klasie. Byliśmy zachwyceni pracowniami, salą gimnastyczną, biblioteką, stołówką i przestronnymi korytarzami oraz centralnym ogrzewaniem. Wyposażenie w pomoce naukowe otwierało nowe możliwości edukacyjne.

Moim wychowawcą był kierownik szkoły Pan Stanisław Paruzel. Uczył nas matematyki i biologii. Wymagający i cierpliwy z poczuciem humoru. Jego życzliwość sprawiała, że lubiliśmy te lekcje.

Pan Stanisław Paruzel był pasjonatem sportu. Przekazywał tę pasję uczniom. Prowadził pozalekcyjne zajęcia sportowe: piłkę ręczną, koszykówkę i tenis stołowy. Na boisku i w sali gimnastycznej spędzaliśmy wolny czas.

Nigdy nie podnosił głosu. Nie potrzebował tego robić, sam swoją obecnością, swoim spokojem wymuszał dyscyplinę i koncentrację.

Po latach od ukończenia szkoły podstawowej w roku 1973 wróciłam do niej już jako nauczyciel. Mój wychowawca był teraz moim przełożonym było to dla mnie dodatkowe wyzwanie.

Jak oceni mnie Pan dyrektor Stanisław Paruzel? Co powie o moim przygotowaniu do zawodu? Czy będzie zadowolony z mojej pracy?

Wśród nauczycieli, którzy uczyli mnie i ze mną pracowali było bardzo wielu, których szanowałam, lubiłam i których ciepło ze wzruszeniem wspominam.

Zofia Loch

Lata nauki: 1957-1964

Lata pracy: 1973-2005